

PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. — kop. 75

Cena pojedynczego numeru

kop. 7 1/2

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

TYGODNIK

OGŁOSZENIA.

za 1 razowe po kop. 7 za wiersz
petitu lub za jego miejsce.za 2-6 razowe po kop. 4 za
wiersz.za 7-10 razowe po kop. 3 za
wiersz.

Reklamy po 10 k. za w. petitu.

Cena ogłoszeń za

10 kop. od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna, w domu W-go Michelsona obok Magistratu. — Ogłoszenia przyjmują: Redakcyja, obiedwie księgarnie, oraz poza granicami guberni wymienione obok agentury w miastach powiatowych i agentura „Rajchman i Freundler” w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie.

W Tomaszowie rawskim księgarnia J. Mazaraki—prócz tego,

w Częstochowie W Gaszdecki.

Lasku W. Grass.

w Będzinie „Janiszewski Stan.

w Łodzi „Janiszewski Leopold

w Brzezinach

„Krzeniński Jul.

w Radomsku „Goszczyński Franciszek

w Dąbrowie

„Tomaszewski J.

w Rawie „E. Sulimierska.

Agentura Towarzystwa Ubezpieczeń „JAKOR” od Ognia i na Życie.

Ulica „Pocztowa”, dom pani Bartkiewicz, obok gubernii.

(20-3)

Wiadomości Bieżące.

— **Pro informatione.** — Nabywca z licytacyi majątku ziemskiego, pomijając poprzedniego właściciela, zapozwał tych trzecich, którzy po dokonaniu zajęcia dóbr, a przed ich sprzedażą, usunęli z majątku budowlę i rzeczy poczytane prawem za nieruchomości—o zapłacenie wartości takowych; przedewszystkiem zaś żądał, zabezpieczenia na ich majątku, poszukiwanej tymże powództwem sumy. Sąd okręgowy miejscowy postanowieniem z d. 11 (23) sierp. rb. do żądania powoda przychylił się, i sumę poszukiwaną na majątku tych trzecich zabezpieczyć dozwolił. — Do sprawozdania tego z swej strony dodajemy, że rzeczy uznane prawem za nieruchomości z przeznaczenia, są między innymi: 1) las nieurządzony na poręby, 2) inwentarz roboczy, narzędzia rolnicze, nawóz—i to wszystko, co ściśle z nieruchomością związane i do prawidłowego prowadzenia gospodarstwa niezbędne. — Ostrzegamy więc amatorów taniego kupna, współuczestników dewastacyi, że tego rodzaju spekulacyjki smutnie dla nich kończyć się mogą...

— **Jeden z niewielu.** Znajomy nasz, bawiący czasowo w Kurlandyi, był jednym z nielicznych mieszkańców naszego grodu, któremu się udało obserwować tegoroczne zaćmienie słońca przy pogodnym niebie. W liście pisanym do nas opisuje on przebieg zjawiska w sposób następujący:

D. 19 b.m. jechałem właśnie z nad morza Bałtyckiego do Preekuln, stacyi kolei żelaznej Libawsko-Romeńskiej. Wschód słońca nie zapowiadał się zupełnie pogodnie, gdyż na horyzoncie była dość gęsta mgła, która na wschodzie zasłaniała dalszy widok, a na zachodzie w gestych kłębach skupiała się nad morzem. Wskutek tej mgły i lekkich chmur, po całym zresztą rozsiągnięciu niebie, początek zjawiska przeszedł niepostrzeżenie; lecz około godziny 4 m. 50 mgła opadła, a na tarczy słonecznej z prawej strony widoczną była czarna plama. Plama ta szybko się powiększała i około godziny 5 m. 45 zaćmienie doszło do punktu kulminacyjnego; zakryte było wtedy około dziewięciu dziesiątych części słońca, które przyjęło kształt wąskiego i małego sierpa.

Krajobraz dziwny wtedy przedstawiał widok niebo przybrało kolor ołowiany, od którego pięknie odbijały żółtawe, fantastycznych kształtów chmurki, światło zaś słoneczne przypominało raczej światło księżyca lub elektryczne, przyczem cienie zarysowywały się nadzwyczaj ostro. Z objawów bijologicznych mogłem zaobserwować jedynie to, że wróble pochowały się w krzaki, jaskółki zaś w wielkiej ilości uwijały się w powietrzu, jak to o zachodzie słońca czynią

zwykły. Około godziny 6 lub nieco później cała tarcza słoneczna już była widoczna; końca jednak zaćmienia dokładnie widzieć nie można było. Podczas zaćmienia uczuć się dalo obniżenie temperatury.

— **Zjawisko.** W dniu 21 b. m. o godzinie 7 minut 20 wieczorem, o samym zachodzie słońca, firmanent nieba rozdzielony był przez kilka minut na dwie połowy, północną i południową, za pośrednictwem łuku, do tęczy na pierwszy rzut oka podobnego. Na wschodzie dotykał on samego horyzontu, na zachodzie zaś o jakie 40 stopni od tegoż horyzontu rozpraszal się i niknął; nadto na całej stronie wschodniej na metr szeroki i przy samym zenicie rozszczepiony, ku zachodowi się zwał. Było to toż samo zjawisko, jakie daje się widzieć dość często w kształcie promieni nad horyzontem podczas zachodu słońca.

— **Egzamina** powakacyjne, poprawkowe, rozpoczęły się we wtorek, a zakończyły w piątek. Rozpoczęcie lekcyj nastąpi w poniedziałek i będzie poprzedzone odpowiedniemi nabożeństwem w kościele gimnazyjalnym (dawniej pp. Dominikanek). Egzaminów wstępnych w tym roku prawie że nie było, z powodu braku miejsc. Klasa wstępna prowadzona będzie tylko dla 11 malców drugoletnich; w roku zaś przyszłym zostanie, jak wiadomo, zamknięta.

— **Oplata szkolna.** Od nowego roku szkolnego oplata za naukę podwyższoną podobno zostaje w gimnazyjum żeńskim piotrkowskiem z 20 na 30 rs. rocznie od każdej uczennicy.

— **(Nadestane).**— Często słyszeć się daje narzekanie ziemian na taniość zboża. Są oni tego przekonania, że mieszkańcy miast żywią się za niewielkie pieniądze ciężką ich pracą. Zdawałoby się na pierwszy rzut oka iż mają słuszność; tymczasem tak nie jest. Zajrzyjmy tylko do naszych piekarzy, a zobaczymy tam chleb ciemny, bez żadnego smaku i niewypieczony; tak zwany zaś chleb zdrowia, razowy żytni, przedstawia się jak glina, która nie zdrowie ale chorobę sprowadzić może. Tak zwane jakby naszyderstwo „kujzerki” nie posiadają ani odpowiedniej białości ani smaku. Za skargi na złe pieczywo, pp. piekarze lżą sługi i odsyłają je do Wiednia po lepsze!..

Ziemianie powiadają, że handlarze zboża, a zwłaszcza piekarze, przybywszy na wieś, nie dopytują się o piękne ziarno, ale o posłednie; najpiękniejsze zaś wysyła się za granicę. — Dawniej piekarze na swoim chlebie dawali stęplę ze swojemi literami; od pewnego jednak czasu, gdy jeden z tutejszych pp. sędziów pokoju naznaczył karę na niektórych piekarzy za zły wypiek, zaniechali tego zwyczaju, który zdradzał pochodzenie pieczywa. Sądzą oni, że ślad się ukryje; jak ów strus unikający pogoni myśliw-

ców ehowa głowę w piasek, tak i oni myślą, że są już bezpieczni przed wymiarem sprawiedliwości. Może nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę, że prawie wszyscy tutejsi piekarze pochodzenia swe wywodzą z nad Sprei—i tym się to właśnie tłumaczy ta znana ich gburowatość, zuchwałość i lekceważenie publiczności. G.

— **Sprostowanie.** Donoszą nam, z prośbą o sprostowanie, że wzmianka zamieszczona w zeszłym numerze „Tygodnia”, o skardze podanej do prokuratora przeciwko jednemu z geszefciarzy, nie dotyczy (jak myśleliśmy) osądzonego już Skórnickiego kupca Radomska, ale jednego z piotrkowskich lichwiarzy, oskarżonego o rozmyślne zniszczenie dokumentu, z którego obowiązany był zapłacić rs. 40,000 !..

— **Kościółek gimnazyjalny,** od lat paru staraniem ks. prefekta Waberskiego wewnątrz odnawiany, wygląda coraz lepiej. Po ułożeniu nowej posadzki, sprawieniu nowych sprzętów kościelnych, organów, przysłała kolei w tym roku na gruntowną restauracyję ścian, sklepień, pilastrow, bazów i kapitelów, które zostały najprzód odkrobane, a następnie poprostowane i wyrównane; nadto sklepienie i kapitele przyozdobiono gipsowemi sztukateryjami. Obecnie pozostaje tylko odpowiednio wymalować wnętrze kościołka, odnowić ołtarze i okna. Ponieważ jednak ks. Waberski wyjeżdża na probostwo do Kowala (w pow. włocławskim), mamy nadzieję, że dalszą pracą nad wzmiankowaną a nieukończoną restauracyją zajmie się równie gorliwie jego następcą, ks. Grochowski.

— **Ku czci ś. p. Rzeźniowskiego.** Grono dawnych uczniów zmarłego, które zakupiło było na trumnę nieboszczyka sztuczny wieniec w Warszawie, z dębowych, laurowych i palmowych liści, pozostała reszta rs. 22 kop. 24 (*) przeznaczyła, jako początek funduszu, na zakupno i wmurowanie w kościele po-pijarskim, pamiątkowej marmurowej tablicy, na wzór tej, jaką niedawno poświęcono pamięci rektora Olszańskiego. Na ten sam cel niektórzy z przyjaciół ś. p. profesora złożyli rs. 18. Że zaś koszt tablicy takiej wynosi przeszło rs. 130—nie wątpliwy, że i druga połowa tej sumy się znajdzie.

(*) Wieniec, wstęgi i napis kosztowały rs. 28; — sprowadzenie takowego i telegramy rs. 5 k. 35.

— † **Zmarł** dnia 25 b. m. w Piotrkowie, na suchoty, kasyjer miejscowej dyrekcji szeregowej Tow. Kred. Z-go ś. p. **Mikołaj Pawłowski.** Wystąpił do Gleichbergu, po kilkotygodniowej tam, bezskutecznej kuracyi, przywiązany do Piotrkowa, oddał Bogu ducha na rękę jednego z kolegów. Charakter to był prawy i zacny. Jako urzędnik i kolega—nieocenio-

ny. Niechaj mu ziemia lekka będzie, jak zaszczytną jest pamięć, którą po sobie zostawił..

— **Pożar.** Przed kilku dniami, d. 20 b. m. spaliła się poza plantem drogi żelaznej, w osadzie Karolinów, na gruntach wsi Byki, stodoła napelniona świeżo skoszonym owsem, należąca do p. Karbowskiiego. Przy ogniu czynne były dwa oddziały straży II i IV. Ogień wczął się o godzinie 12 w nocy. — Oprócz tego, z dnia 24 na 25 wieczorem, o godzinie 10 i pół, zapaliły się sadze w domu Flatau przy ul. „Kazańskiej” przez co straż została ponownie zaalarmowana.

— **Nominacje.** Pełniący obowiązek sędziego śledczego III oddziału pow. biaostockiego sądu okr. grudzieńskiego Grzegorzewicz, mianowany został sędzią pokoju m. Będzina. Sędzia pokoju okręgu kamienieckiego, gub. podolskiej Krapiwin przeniesiony został na sędziego pokoju do m. Noworadomska. Oprócz tego, jak to już mówiliśmy, w pow. olkuskim ulega zmianie skład okręgu sądów gminnych III i IV, obok czego kancelaryja pierwszego z nich mieścić się będzie w Pilicy, drugiego zaś w Żarnowcu.

— **Sędzią gminnym** z urzędu, okręgu IV-go pow. piotrkowskiego w Kaszewicach, został mianowany p. Wł. Sudra, były pomocnik sekretarza tutejszego sądu okręgowego.

— **Na dochód szpitala w Brzezinach,** z inicjatywy D-ra Horosiewicza z Brzezin, odbyło się w dniu 20 b. m. przedstawienie amatorskie w majątku Lisowicach, własności p. Pietraszewskiego, zakończone zabawą tańczącą szanownych amatek, amatorów i widzów. Przedstawienie składało się z teatru amatorskiego „Stryj przyjechał” i „Broń niewieściej” — oraz części koncertowej, muzykalno-wokalno-deklamacyjnej. W tej ostatniej przyjęli udział: pan Kozieradzki, panna Iwanowska i panna Sierpińska, pierwsza jako fortepianistka, druga jako deklamatorka liryczna, obie niezmiernie oklaskiwane i bisowane! Panna Iwanowska grała też z wielkim powodzeniem rolę Anny w „Broni niewieściej.” — Zjazd był bardzo liczny, bo około 200 osób; dlatego też tańce niezupełnie się udały z powodu wielkiego ścisłu, a małej stosunkowo salki w dworze Lisowickim, który przez gościnnego właściciela oddany zupełnie został, tego wieczora, na użytek publiczny. — Lisowice jest to miejscowość położona o 5 wiorst od Kolużek, posiadająca już zdawna letnie, kompletnie urządzone, z wszelkimi wygodami mieszkania, które zamieszkują corocznie rozmaite rodziny letników, przybywających z Warszawy, Piotrkowa, oraz ianych miast bliższych i dalszych.

Oprócz osób wyżej wzmiankowanych, w teatrze amatorskim przyjęli udział: pani Czajewicz, panna Jastrzębowska i panowie Bogatko, Neuman, Rafalski.

— **W Łodzi** d. 19 b. m. do siedzącego w doróżce pasażera przyskoczył jakiś człowiek z raną na czole, zatrzymał konia i zażądał aresztowania pasażera, jako zbrojcy, który go chciał zamordować w lesie. Gdy nadeszła policya, pasażer usiłował wylegitymować się, wreszcie zwrócił się do przechodnia ze słowami: „przecież pojedналиśmy się w lesie, oto podpis pański, — dałem za to dwa ruble.” — „W lesie, to co innego, musiałem przystać na zgodę, bo inaczej bylibyście mnie zabili, ale teraz cofam mój podpis.” — Wśród zbiegowiska ludzi, zaprowadzono pasażera z doróżki do więzienia. Wiadomość tę podaje „Dzien. Łódz.”

— **Magistrat m. Łodzi** podaje do wiadomości, że niewolno nabywać w Charbicach Dolnych (gmina Puczniew, powiat łódzki) bydła rogatego, szerści, skór i t. p. produktów zwierzęcych, z powodu grasującego tam karbunku.

— **W Częstochowie** zgorzała do szczytu fabryka igiel Markusa Heniga. Straty, mimo że fabryka była ubezpieczona, mają być znaczne. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenia licytacyjne na końcu numeru, z powodu znacznej sprzedaży drzewa w rozmaitych leśnictwach, co dla interesowanych nie będzie bez pewnego znaczenia.

— **Ofiara.** Proszeni jesteśmy przez pana P., aby zaznaczyć na tem miejscu, że na jego ręce p. H. Ż. złożyła rs. 4 dla natychmiastowego rozdania pomiędzy najbiedniejszych.

— **Jeden z kuryjerków** warszawskich uwierzył, że z 2-ch korcy pszenicy zasianych w tym roku na czterech morgach trzysto-prętowych zebrano korcy 93 — wyraźnie dziewięćdziesiąt trzy. Poprostu nie wierzymy w podobny fenomen, — nawet na ziemi hrubieszowskiej. Przypomina nam to ową łapkę, na którą ongi dał się również złapać jeden z kuryjerków, głosząc, że pod Warszawą dojrzały daktyle, z których jeden złożono do obejrzenia w redakcyi!..

— **Z powodu pogłosek** o projektowanej kontroli rządowej nad prywatnymi towarzystwami dobroczynności, „Petersburskija Wiedomosti” dowiadują się, że zamierzonym zostało mianowanie ze strony ministerjum spraw wewnętrznych prezydujących w komisjach rewizyjnych wszystkich tych towarzystw. Po zatwierdzeniu przez ogólne zgromadzenie etatu wydatków, etaty te mają być przedstawiane do ministerjum. Przy ministerjum utworzona będzie nadto specjalna komisya, mająca mieć bezpośredni nadzór nad działalnością prywatnych towarzystw dobroczynności i rozstrząsać wyniki między oddzielnymi członkami nieporozumienia. Zatwierdzenie sprawozdań towarzystw ma także być atrybutyją tej komisji.

— **Dla łatwiejszego dozoru granicy.** „Warsz. Du.” pisze, że w celu łatwiejszego dozoru nad granicą w okręgu celnym kaliskim (guberniaje warszawska, plocka, kaliska, piotrkowska i kielecka) przedsięwzięte zostały obecnie środki, żeby właściciele pogranicznych majątkowości zostawiali wolny pas ziemi szeroki na 3 sążnie, tuż przy granicy, dla przejazdu patroli straży pogranicznej.

— **Wygrane na ciągnięciu pożyczek premijowych.** Ogólna suma wygranych podczas różnych losowań pożyczek premijowych, stanowiąca obecnie poważną kwotę 901,000 rubli, oczekuje w Banku Państwa na niedomyślnych, leniwych lub zbyt laskawych odbiorców. Niektóre wygrane leżą od lipca r. b., a inne od lat kilkunastu, i nikt się po nie zgłasza.

Przemiana kamieni w chleb.

W Norwegii ukazało się w języku niemieckim dzieło, które następujący nosi tytuł: „Das Leben: Seine Grundlagen und die Mittel zu seiner Erhaltung. I. Die Fortdaner der Urzeugung. Physikalisch erklärt zum praktischen Nutzen für Ackerbau, Forstwirtschaft, Haalkunde und allgemeine Wohlfahrt von Julius Hensel, pharmazeutischen und physiologischem Chemiker. Christiania, 1886. Verlag von Huseby et Cie.” W pracy powyższej, — którą streszcza „Gaz. Lub.” — autor rozwija przed nami nietylko zupełną historję tworzenia, lecz w bardzo przystępny i przekonujący sposób, za pomocą najwyczerpięjszych praw chemicznych, rozwiązuje jedną zagadkę po drugiej, nad których odgadnięciem niezliczona liczba uczonych i towarzystw naukowych, nadaremnie dotychczas wysilała swoje głowy.

Hypoteza Hensel'a brzmi: całą niezmierną przestrzeń świata wypełnia ruchliwa i elastyczna substancja. W stosunku do reszty substancyj jest ona o tyle bez wagi, o ile jej ciężkość gatunkowa mniejszą jest od wagi każdej innej materji. Substancję tę astronomowie zowią eterem, chemicy zaś dali jej miano wodoru. W związkach chemicznych, wodór pojawia się pierwotnie zawsze w połączeniu z atomami parzystymi, np. 2 atomy wodoru z 1 atomem tlenu wytwarzają 1 drobinę (1 molekułę) wody. Według nauki Hensel'a, wodór jest podstawowym pierwiastkiem, z którego na drodze

skupienia, skutkiem równowartościowego rozkładu, spowodowanego częściową wymianą, wytwarzyły się wszystkie inne materje chemiczne. Twierdzenie swoje udawadnia przez zestawienie stosunków wagi, wśród których materje chemiczne zawierają związki — z tak zwanymi ciężarami atomowymi.

Hensel mówi: cyfrę 1024 lekkich atomów wodoru można zastąpić mniejszą ilością innych atomów, posiadających odpowiednio większą ciężkość. Liczba 1024 jest dziesiątą potęgą 2 atomów wodoru. Tę samą sumę 1024 wyajdziemy więc z zastawienia następujących 10 atomów.

2 atomy złota	à 197	= 394
2 „ bizmutu	„ 104	= 208
2 „ wolframu	„ 92	= 184
2 „ uranu	„ 60	= 120
2 „ cyny	„ 59	= 118

Razem 10 atomów = 1024.

Tej samej sumy dostarczy nam też zestawienie następujące:

2 atomy srebra	à 108	= 216
2 „ rtęci	„ 100	= 200
2 „ ołowiu	„ 103,5	= 207
2 „ miedzi	„ 63,5	= 127
2 „ barytu	„ 137	= 274

Razem 10 atomów = 1024.

W taki sam sposób, dopełniają się wszystkie inne pierwiastki metaliczne do sumy 1024 ciężarów atomowych, jak to Hensel blisko 60-oma udawadnia przykładami. Natomiast pierwiastki niemetaliczne (metaloïdy) jak: tlen, siarka, fosfor, chlor, brom, jod, fluor, bor, krzem i cyan, ujawniają się jako wytwory powstałe z pierwiastków metalicznych na drodze t. zw. podstawienia czyli zastąpienia chemicznego i wzajemnej wymiany; np. 6 atomów potasu (kalium) à 39 (234)+6 sodu (natrium) à 23 (138)=12 fosforu à 31 (372). Również 6 fluoru à 28 (228)+12 boru à 11 (132)=10 wapnia (calcium) à 20 (360).

Podczas gdy wapień, potas, sól, magnez, żelazo, mangan i t. d., przy współdziałaniu wody, ciepła i światła, dążą do zawierania związków z chlorem, cyanem, siarką, fosforem, tlenem i t. d., stajemy się świadkami zjawiska, jak na nagiej skale granitowej, której substancja składa się z krzemianu potasu, żelaza, manganu, magnezu, fluorku wapna, siarczanu sody i fosforanu glinu, wyrastają, jak to ma miejsce w lasach dziewicznych, jodły, pomimo iż nie były one tam siane ani sadzone. To zjawisko roślinne pochodzi stąd, iż główne części składowe masy skalnej, mianowicie: potas, sól, magnez i wapień, pochłaniają w siebie spadający z deszczem kwas węglany, który w połączeniu z wodą, pod działaniem światła słonecznego, zamienia się w materję cukrową, drzewnik (celulozę), garbnik, skrobię i oliwę. Co się zaś tyczy białkowych (proteinowych) części składowych roślin, jak np. chlorofil, kofeina, teina, asparagina, amygdalina i t. d., to według Hensel'a wytwarzają się one przez pochłanianie z powietrza azotu. Ten zaś ostatni, w połączeniu z węglem dąży do zjednoczenia się ze swą pierwotną materją macierzystą, cyanem, z którego obydwą te pierwiastki, na drodze rozpadnięcia się, wytworzyły się wówczas, kiedy cyan połączył się z wodą.

Przedewszystkiem Hensel zwraca uwagę, że kora drzew leśnych zawiera w sobie w obfitej ilości fosforan potasu. Tę zawartość zawdzięczają drzewa procesowi rozkładowemu, jaki się wywiązuje między krzemianem potasu i fosforanem glinu, zawartymi w granicy.

Z powyższego więc wpływa, iż pospolity kamień polny, starannie usuwany z pola przez rolnika, jest niesłychanie szacownym, a dotąd weale nieużytkowanym źródłem kwasu fosforowego, który, dla wszelkiej weterycji, najważniejszym jest bodźcem. Jeśli bowiem kamienie polne poddamy działaniu ognia, a potem, celem łatwiejszego rozłożenia,

skropimy je wodą, natenczas, dodawszy do otrzymanego na tej drodze proszku, cokolwiek gipsu i węgla wapna, otrzymamy najwyborniejszą materję mierzwiastą. — Przy racjonalnym płodozmianie, podobna mierzwa mineralna wystarczy może na lat kilka, albowiem rośliny wchłaniają w siebie tylko odpowiednie swemu organizmowi substancje mineralne, a natomiast resztę materji, któremi się znów posiłkować mogą inne odrębnie uorganizowane rośliny, pozostawiają nietykalnemi.

Za słuszością teoryi Hensel'a przemawiają liczne, wiarogodne doświadczenia, czynione w czasach ostatnich. Między innymi przytaczamy, iż p. Schabinger, nadleśniczy w Durlach, zakupiwszy w r. z. za 50 marek wielki obszar nieurodzajnej ziemi i użyźniwszy ją tylko nawozem mineralnym, zebrał z niej tak piękny owies, iż nigdzie w okolicy dorodniejszego nie było. — I w Nowej-Aleksandryi (Puławach), p. Korzynek, ogrodnik, już od lat kilku posilkuje się przy uprawie warzywa i hodowli kwiatów mierzwą mineralną, w postaci mialu z kamieni polnych, ciesząc się lepszymi i korzystniejszymi rezultatami, niż w tych latach, kiedy przeważnie używał nawozu stajennego.

Zreasumowawszy powyższe dane i wskazówki, dochodzimy do następujących wniosków, do których zresztą musiał zapewne przyjść każdy po przeczytaniu wartościowego dzieła Hensel'a:

1) Nie potrzebując przy uprawie zbóż używać tyle mierzwy zwierzęcej, i mogąc zastąpić ją nawozem, składającym się z barłoztanich części składowych, mianowicie z kamienia polnego, gipsu i węgla wapna, zaoszczędzimy co rok kilka milionów rubli, wydawanych dotąd na zakupno guana, kompostu, superfosfatu i t. p.

2) Najężona skałami Norwegija, nieświadoma swoich bogactw, będzie mogła odtąd, zamiast dwóch milionów ludzi, która to liczba jeszcze przez wychodźstwo mieszkaneńców coraz więcej się zmniejsza, wyżywić przynajmniej dwadzieścia milionów jednostek, osłabiając zarazem do maximum siłę zbiorową podaży rąk, chcących znaleźć zajęcie, celem wyżywienia siebie i rodzin swoich.

3) Cała kwestyja społeczna zdaje się być bliską rozwiązania, gdyż w rękach ludzkich spoczywać będzie możność dania wszystkim stosownej pracy, dostarczenia korzystnego zarobku, słowem, utworzenia znośnego bytu i zadowolenia, oraz wytworzenia korzystnych warunków dla rozwoju idej, nurtujących obecnie społeczny organizm narodów.

Omówienie innych ważnych zmian, jakie bezwątpienia dziełem swoim wywoła Hensel, zwłaszcza w dziedzinie epidemicznych i zaraźliwych chorób trapiących ludzi i zwierzęta, a którym w przyszłości—nawiasem mówiąc—będzie można bardzo łatwo zapobiedz, nie wchodzi już w zakres tematu, wypisanego w nagłówku niniejszego artykułu.

ROZMAITOŚCI.

— **Ciekawy zwyczaj.** Gazeta „Kaukaz“ opowiada następujący ciekawy zwyczaj, panujący w m. Tori na Kaukazie. Przy miejscowej cerkwi znajduje się żelazny gruby łańcuch, ważący około 4 pudów. O tym łańcuchu krąży legenda, że dziewczyna, która obnieśnie go na szyi trzy razy wokół cerkwi, bezwzględnie wychodzi za mąż, a bezdzietne mężatki w możliwie najbliższej przyszłości będą miały to, czego im do szczęścia brakuje t. j. dzieci. Nie trzeba dodawać, że łańcuch nie próżnuje, lecz spaceruje bardzo często na karkach przesądnych.

Ceremonija odbywa się w ten sposób. Młoda Grużka żegna się krzyżem świętym i przy pomocy męża, kładzie na szyję ów łańcuch. Częstokroć zdaża się widzieć, że ów mąż jest to człowiek zupełnie inteligentny, a nawet niekiedy i ubrany wykwiintnie, po europejsku; nie przeszkadza mu to jednak podzielać ogólnie panującego tam przesądu. Rozpoczyna się pochód wokół cerkwi. Biednej kobiecie pod ciężarem

łańcucha gną się nogi w kolanach, krzyż garbi, a kropilisty pot ścieka z czoła na oczy; ale mąż towarzyszący żonie nie pomoże jej w tem trudnym dziele, bo legenda chce, aby nikt nie dotykał łańcucha podczas obchodu. Obraz to wspaniały—warto pendzla artysty!.. Nakoniec po wielokrotnych oddechach, po obfitem nieraz wyszloczaniu się, kobieta kończy swą uciążliwą pielgrzymkę. Wówczas podchodzi duchowny, zdejmując łańcuch i błogosławi przyszłą matkę i jej potomstwo. Wzruszone małżeństwo, ze łzami w oczach dziękuje za błogosławieństwo i z sercem przepętkiem otuchą i uśmiechem na ustach zabiera się do domu...

— **(Nadesłane.)** Po raz już drugi w tych czasach, z powodu opóźnienia w odbiorze gazet na wsi, doznałem bolesnego zawodu: niemożem uczestniczyć bowiem ani w nabożeństwie za duszę s. p. *Wilhelma Olszańskiego*, ani w oddaniu ostatniej posługi zwłokom s. p. *Leona Raszczyńskiego*. A jednak dla obydwóch tych zasłużonych i prawdziwych przyjaciół młodzieży szkolnej, nosiłem w mem sercu wysokie uznanie i szczerze uczucie przyjaźni. Niech czyny tych niestrudzonych pedagogów staną się przykładem dla ich następców w tym mozolnym zawodzie; osobiste zaś cnoty zmarłych, s. p. *Wilhelma* i *Leona*, niechaj będą nazawse wzorem dla kształcącej się naszej młodzieży. Wieczny pokój zasłużonym!

ig. Grzędzica.

Tworzyjanki d. 24 Sierpnia 87.

— **Komitet Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie**, podaje do wiadomości publicznej, iż na mocy § 20 Ustawy Muzeum, w m-cu Listopadzie 1887 roku urządzoną zostanie w gmachu Muzeum wystawa czasowa tkanin fabrycznych i ręcznych z przędzy: zwierzęcego lub roślinnego pochodzenia, wyrobów domowych włóściańskich oraz i zastosowań tych tkanin w tapicerstwie, modniarstwie, szyciu bielizny hafciarstwie koronkarstwie i t. p.

Komitet Muzeum zawiadamia osoby chcące przyjąć udział w tej czasowej wystawie, iż przy przyjęciu przedmiotów zachowywane będą następujące przepisy:

1. Osoba życząca przyjąć udział w wystawie w podaniu zrobionem do Muzeum oświadczyć winna jakie mianowicie zamierza przedstawić przedmioty, i ile miejsca na nie potrzebaować będzie.
2. Przyjmowane będą takie tylko wyroby, które odznaczać się będą pięknością i dokładnością roboty, taniocią lub nowością pomysłu.
3. Wystawy poprzestać winni na miejscach przez Zarząd Muzeum wskazanych, chcący urządzić własne kioski lub zajmować cały pokój wiodni o tem piśmiennie zawiadomić Zarząd Muzeum przy załączeniu wymiarów kiosku.
4. Wolno będzie wystawcom sprzedawać przedstawione przedmioty, lecz wydanie ich nastąpić będzie mogło dopiero po zamknięciu wystawy. Wszystkie przedmioty dostarczane na wystawę winny mieć oznaczoną cenę.
5. Kopiowanie wystawionych przedmiotów, zdejmowanie z nich fotografii, branie próbek, miar i t. p. bez pozwolenia Zarządu Muzeum dozwolonem nie będzie.
6. Przedmioty przeznaczone na wystawę przesłane być winny na dni 15 przed terminem otwarcia wystawy.
7. Wszelkie koszty przywiezienia i odwiezienia przedmiotów na wystawę w Muzeum, należeć będą do wystawców.
8. Przedmioty wystawione, najdłużej przez dni 10 po zamknięciu wystawy, pozostawione być mogą w lokalu Muzeum—po upływie tego czasu uważane będą jako oddane na własność Muzeum.
9. Wszysey wystawcy otrzymają bilety wolnego wejścia na wystawę w Muzeum przez cały czas trwania wystawy.
10. Miejsca pod wystawę w gmachu Muzeum płatne będą w stosunku jednego rubla za lokcie kwadratowy.

Komitet Muzeum ma nadzieję iż P. P. fabrykanci i rękodzielnicy zechcą przyjąć szczerzy udział w tym publicznym popisie, podjętym w celu obznajomienia z dokonanym postępem i oddziaływania na ożywienie przemysłu tkackiego.

Odznaczający się wystawcy nagrodzeni będą dyplomami, medalami i listami pochwalnemi.

Blizsza wiadomość o dniu otwarcia wystawy później ogłoszoną zostanie.

Po szematy deklaracyi na tę wystawę interesowane osoby zgłaszać się mogą do Kancelaryi Muzeum między godziną 10-ą a 3-ą oprócz niedziel i świąt.

— „**Niwy**“ zeszyt 298 wyszedł z druku i zawiera: I) „Calkowite zaćmienie słońca d. 19 sierpnia 1897 r.“, przez dr-a Jędrzejewicza. II) „Widok Kościółka“ przez Stefana Godlewskiego. III) „Melioracje rolne“ Władysława Habdank Korzybskiego, ocenili Wł. Lubomęski i Jan Szczerzy Sikorski (do kończenia). IV) „Fryderyk Wielki w oświetleniu studyów historycznych karcia Brogile“ przez Michała Słomczewskiego (dokończenie). V) „Zagrzebani“ powieść z życia wiejskiego, przez Klemensa Junoszę (ciąg dalszy). VI) „Sprawy bieżące“ XXIX, napisał Choraży. VII) „Przegląd literacki.“ 3) Zenobiusza Drakuli—Donna Rozanda, dramat historyczny w pięciu aktach, ocenil E. Z. 4) H. Mossera—A travers l'Asie Centrale, przez F. Cz. 5) N. Jadrinzeva—Sibirien. Geographische ethnographische und historische Studien, aus dem russischen, von Dr-r E. Petri, przez F. Cz. 6) A. Tuma, k. k. Oberstlieutenant—Die östliche Balkan-Halbinsel. Militär-geographisch

statistisch und kriegshistorisch dargestellt, przez F. Cz. 7) K. Krynickiego—Rys geografii Królestwa Polskiego, przez F. Cz. VII) Kronika handlowa, II, przez A. D.

Licytacje w obrębie gubernii.

- 5 (17) paźdź. w magistracie m. Łodzi na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego Łazów na sumę rs. 11,087.
- 8 (20) paźdź. w biurze p-tu piotrkowskiego na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego Piotrków na sumę rs. 61467.
- 12 (24) paźdź. w biurze p-tu częstochowskiego na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego Gidle na sumę rs. 7959.
- 13 (25) paźdź. w tymże biurze na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego Pajęczno na sumę rs. 18412.
- 14 (26) paźdź. w tymże biurze na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego Olsztyn na sumę rs. 4749.
- 15 (27) paźdź. w tymże biurze na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego Krzepice na sumę rs. 84382.
- 20 paźdź. (1 listop.) w biurze p-tu będzińskiego na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego Olkusz na sumę rs. 11342.
- 31 sierp. (12 wrześ.) w rządzie G-nym piotrkowskim na trzechletnie wydzierżwienie dochodów targowego, jarmarczno-go, mostowego i brukowego w m. Częstochowie od sumy rs. 4708 rocznie;—oraz na pobudowanie murowanej studni w m. Piotrkowie od sumy rs. 1002 k. 92.
- 17 (29) sierpnia w tymże rządzie G-nym na dodatkową dostawę kamieni dla przebrukowanie ulicy Błotnej w m. Zgierzu od sumy rs. 756.
- 31 sierpnia (12 wrześ.) w tymże rządzie G-nym na reparacyę i odbudowę ośmiu studzien w m. Częstochowie od sumy rs. 1179 kop. 65.

Sprawozdanie z targu zbożowego: Sosnowiec 24 sierpnia 1887 r.

Zyto polskie wyborowe za pud od 76 3/4 — — k. średnie od 75, wolińskie od 70 1/2 — 73 1/4, litewskie wyborowe pud 73 1/4 k., średnie od 71 1/3 — 66 3/4, jeleckie wyborowe po 71 1/2 kop., średnie po 66 3/4 kop., zwyczajne od 64 do — kop. **Pszonica** biała pud od 107 — 116 1/4 k. czerwona po — kop., żółta od 107 — 111 1/2 kop. **Owies** biały ciężki od 58 — 68, wyborowy — k. pud. średni — kop, zwyczajny od — — kop. **Jęczmień** dla browaru 84 1/2 — 76 k., na paszę 59 1/2 k. **Groch** warzelny od 76 — 100 1/2 kop. **Gryka** od 69 1/2 — 76 k. **Siemie linaie** wyborowe od — — kop. średnie od — — kop. zwyczajne od — do — kop. **Proso** o i — — k. **Łubin** żółty wyb. — — **Makuchy** linaie od 100 1/2 — 73 1/4 kop. rzepakowe od 77 1/2 — 64 1/2 kop. **Otręby** pszeniczne — do — kop., żytnie od — — kop. za pud.

Kurs za 100 rubli—179 M. 85 fen.
H. Reicher & C.

Łódź dnia 24 sierpnia 1887 r.

Na stacyi towarowej sprzedano 100 korcy (400 czwartki) pszenicy po 6.70 rs.; była to pszenica wyborowa, nowego zbioru. Owsa sprzedano 170 korcy po 2.75 rs. korzec. Gryka (z Rosyi) zwyklowo: sprzedano 125 korcy po 4.50 rs. korzec.—Na Starym Rynku dowozy były bardzo znaczne, popyt słaby, ceny spadły. Sprzedano: pszenicy 500 korcy (2,000 cztw.), po 6.30 do 6.70 rs. korzec, odpowiednio do jakości ziarna; żyta sprzedano około 900 korcy po 3.75, 3.85 do 4.00 korzec. Pszenicę dostawiono na targ z okolicy, przeważnie z Piątku; żyto pochodziło z U-niejowa i z Dąbia. Na potrzeby wojska zakupił p. N. Braude kilkaset korcy żyta po 3.85 do 3.95 rs. korzec. Jęczmienia sprzedano kilkadziesiąt korcy po 3 rs. korzec. Owsa nie było na targu. Ogółem sprzedano przeszło 2,000 korcy zboża. Utrzymywano na targu, że ceny spadną jeszcze niżej, lecz handlarze nie umieli podać przyczyny; może na spadek cen wpływają zbyt wielkie dowozy. Ostatecznie, pomimo słabego popytu kupujących nie brakło, skoro sprzedano tak znaczne partie zboża. („Dzien. Łódz.”)

— Ruch pociągów drogi żelaznej na stacyi Piotrków od dnia 1 (13) Maja 1887 roku.

a) w kierunku od Warszawy do Granic:	god.	min.	
Kurjerski (2 klasy) przych.	12	45	popołnocy.
" " " " odchodzi	12	48	
Pospieszny (3 klasy) przych.	9	51	przed południa
" " " " odchodzi	9	59	
Osobowy (3 klasy) przych.	3	27	po południu
" " " " odchodzi	3	37	
b) w kierunku od Granic do Warszawy:			
Kuryjerski (2 klasy) przych.	2	42	po północy
" " " " odchodzi	2	47	
Pospieszny (3 klasy) przych.	5	57	po południu
" " " " odchodzi	6	11	
Osobowy (3 klasy) przych.	1	12	po południu
" " " " odchodzi	1	34	
c) Pociąg miejscowy (3 klasy):			
Wychodzi z Piotrkowa	6	—	rano
Przychodzi z Warszawy	10	35	wieczorem

Przełożona IV klasowej pensji żeńskiej

zawiadamia, że zapis uczennie odbywa się codziennie między g. 10 a 6.

(2-1) **Leontyna Rajska.**

Zawiadomienie

od dnia 13 (25) sierpnia 1887 roku wydzierżawiłem polowanie od właścicieli wsi **Boryszew, gminy Grabica** na lat trzy; ostrzegam zatem panów myśliwych, że polujących na tejże wsi bez mego piśmiennego upoważnienia, do sądowej odpowiedzialności pociągane będą.

(3-1) **Trzebuchowski.**

Potrzebuję kupić

200 macior grubszych, zdrowych, zdalnych do chowu. Oferty szczególnie proszę nadsyłać: **Sromotka** przez **Zelów.** (2-1)

KANCELARYJA

Adwokata Przysięgłego **Pawła Nońskiego** przeniesiona na **ulicę Pocztową,** wprost Gubernii, **dom Bucznia.** (3-1)

Jan Strahler

Adwokat Przysięgły w „Petrokowie“ powrócił z zagranicy i przyjmuje jak i dotąd sprawy **cywilne i karne** do wszystkich instytucyj sądowych. (3-2)

Przełożona 3-klasowej pensji z klasą przygotowawczą i pensjonatem w m. „Nowo-Radomsku“.

Zawiadamia niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennie rozpoczyna się 9 (21) sierpnia, kurs zaś nauk 20 sierpnia (1 września).

(2-2) **Tekla Gwoździk.**

Zakład Słusarski i Mechaniczny PIOTRA ŁAWACZA
w **Petrokowie przy ulicy Moskiewskiej** dom **Bartenbacha**
Poleca: PP. Właścicielom domów, przedsiębiorcom budowlani i Zdurom, swą specjalną **Fabrykę drzewiczek hermetycznych do pieców** w różnych kształtach, — z wyborowego odlewu i dokładnego dopasowania renomowanych, po cenach jaknajprzystępniejszych. —
Drzewiczki tej fabryki oznaczane są kłosem „Piotr Ławacz Petroków“ i za takie tylko zakład poręcza. (10-7)

Nowa Gramatyka Francuska

Noëla i Chapsala

przejrzana, powiększona wielu ważnymi spostrzeżeniami z przydaniem osobnego tomu ćwiczeń stopniowych i zastosowanych do prawideł przez **P. Parvez.** **Wydanie ósme,** 2-ty. Cena rs. 1 20.—Skład główny w księgarni **W.W. Gebethner i Wolff** w Warszawie. Do nabycia we wszystkich księgarniach. (R. i Fr. 7825) (3-2)

„GUDRONIT“

№ 1. Osusza wilgotne mieszkania 1 \mathcal{Z} . 12 k.
№ 2. Zabezpiecza drzewo od gnicia 1 \mathcal{Z} . 16 k.
№ 3. Niszczy grzyb w budynkach 1 \mathcal{Z} . 25 k.
Sprzedaż i informacje: Hotel Angielski **Aleksander Ciszewski** budowniczy. (R. i Fr. 6982) (10-2)

GARNITUR MEBLI

kanapa, stół przed kanapą, 6 krzesła 2 fotela i 3 pary ciężkich portier, wszystko w dobrym stanie za 80 osiemdziesiąt rs. u kapitana **Kastalskiego,** w domu **Borucha** ulica **Moskiewska.** (3-2)

OGŁOSZENIE.

Mam honor podać do wiadomości, iż od roku 1881 zamieniłem **DYSTYLARNIĘ** moją w mieście „Petrokowie“ do owego czasu prowadzoną za pomocą ognia, na **WIELKĄ, PAROWĄ,** w której wyrabiam wszelkie gatunki dobrze oczyszczonego **Spirytusu, Likierów, Araków, Wódek i Nalewek,** ze zdrowych produktów i ingrediencyj na ten cel użytych. Wygodne zaś i obszerne urządzenie mojej **Fabryki** odpowiada wszelkim warunkom higienicznym, co zostało stwierdzonem przez wydanie mi **urzędowego lekarskiego świadectwa** z dnia 3 Sierpnia r. b. Tuszę zatem sobie, że Szanowni **Konsumenci i Handlujący trunkami,** raczą mi swojemi zleceniami zaszczyścić. *Z szacunkiem*

(3-2) **MARKUS BRAUN.**

Departament Przemysłu i Handlu St. Petersburg, 10 lutego 1886 roku № 3106
Pewny środek XIX-go wieku — Gwarancja długoletnia

„**EXSIC**  **CATOR**“

Wynalazek inżyniera-technologa **Rittera.**

Osusza **WILGOC** w starych domach, zabezpiecza **NOWE,** oraz utrwalając wszelkie przedmioty z **DRZEWA,** jako to: sprzęty gospodarskie, naczyńia kuchenne, i t. d. ochrania takowe od rozsychania się, pękania, gnicia, grzybka; dezynfekuje stajnie, obory i t. p. i **ZASTĘPUJE OLEJNĄ FARBĘ** w rozmaitych kolorach przez dodanie odpowiedniego proszku służąc do zaprawiania podłóg; — tańszy od tejsze o 50%. „Eksikator“ sprzedaje się w Głównej Agenturze na gub. petrokowska, w księgarni „**M. Bawiez**“ w Petrokowie; tamże otrzymać można bezpłatnie **BROSZURKI,** objaśniające użytek i zastosowanie „Eksikatora“ w języku polskim i rosyjskim. Agentura główna podejmuje się osuszania wilgoci z mieszkań i w ogóle murów po cenach warszawskich. — Poszukuję agentów w miastach powiatowych gub. petrokowskiej. (0-19)

Nowo-wypuszczone
PAPIEROSY
zwijane, oznaczające się niezwykłą dobrocią i zastosowaniem do smaku Szanownej Publiczności, a mianowicie:
„OJCZYŹNA“ i „ANTI-MONOPOL“
po kop. 7 za 10 sztuk,
z fabryki **A. N. SZAPOŠNIKOWA** w Petersburgu.
Nabywać można we wszystkich Składach Tabaczkanych w Warszawie i na Prowincyi.



(R. i Fr. 7237.) (5-4)

Młoda osoba

kłora świeżo ukończyła 6 klas na je-dnej z pierwszorzędných pensji w War-
szawie pragnie poświęcić 2 do 3 godzin dziennie na lekcje lub korepetycje wzamian za stół mieszkanie i niewielkie wynagrodzenie. Wiadomość u W-nych Krzywickich. (0-6)

NAJTAŃSZY I BARDZO PRAKTYCZNY PAKUNEK

„**CELLULOID**“
do uszczelnienia **kotłów, maszyn parowych, rur** komunikacyjnych, ogrzewalnych i wodnych, nabyć można w **biurze domu Handlowego J. LIPiŃSKIEGO** w Warszawie, **Zielna № 21 — Telefonu № 452.** (R. i Fr. № 7773) (12-2)

NAUCZYCIEL SZKOŁY

4-o klasowej

meńskiej w „Petrokowie“

J. LAMPARSKI przyjmuje po wakacjach **uczni tejsze szkoły** na stancyje. Zapewnia się troskliwą opieką i pomoc w naukach. (0-11)

Kto życzy sobie umieścić panienki w Warszawie

w celu korzystania ze wspólnych lekcyj z dorastającymi dziewczynkami — raczy się zgłosić do podpisanej, przez **Brzeźnicę w Białej Szlacheckiej,** lub do **Adwokata Gródzieckiego w Kaliszu** № 355. (3-3)

Kazimiera Gołembowska.

GŁÓWNY SKŁAD

Maszyn do pończoch i Maszyn do szycia

dające stały i korzystny zarobek. **Pojedyncze części** wszelkich systemów maszyn. **Na rozplaty** przy stosowej gwarancyi.

JULJAN BERG

w Warszawie

Mazowiecka 16.

nagrodzony medalami na wystawach krajowych. (R. 6271) (7-7)

Lekcje Języka

ANGIELSKIEGO

wraz z konwersacją udziela p. **Degen** po cenie przystępnej u siebie i na mieście. **Ulica „Odeska“, dom Krawczyńskiej** (3-3)

4-o klas. Instytut Naukowy z kl. wstępna i pensjonatem w Kielcach.

Wpis rozpoczyna się d. 20 b.m. naek 1-go Września. Program klasyczno-reality. Przy zakładzie **biblioteka dla młodzieży i gimnastyka.** W pensjonacie **konwersacja w jęz. nowożył. przy dwóch gwernerach.** Świadectwo z ukończenia daje wstęp bez egzaminu do **Czer-niowskiej agronomicznej szkoły.** (5-3) **Przełożony Płoszynski.**

Skład Węgla

Włodzimierza Sapińskiego

(Róg alei Aleksandryjskiej)

Ceny

Korzec węgla kamiennych grubych 240 \mathcal{Z} 85 k.
Korzec węgla kamiennych grubych na skrzynie 10 koreowe zamknięte (przez Magistrat Warszawski ostemplowane) 83 k.
Pud koksu (korzec 4 pudy) . 30 k.
Korzec węgla drzewnych . 1 rs.
Uwaga. Na miasto rozsyła się w koszach półkorcowych wagi 130 \mathcal{Z} . (13-3)

Włodzimierza Sapińskiego

Wynajem Pojazdów

Dom W-go **Adama Gołembowskiego** wprost Poczty

Karety, Powozy, Bryki, Konie

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 9 powieści p. t. **Frankley** przez **Henryka Gréville** w przekładzie **E. Dobrzańskiej.**

cyje miss Motter po wyznaniu Johna, ale w ostatniej chwili zdobył się na odwagę i poszedł.

Była również piękna, spokojna i uśmiechnięta jak zwykle.

— Jaki pan jesteś nieuczynny — zauważyła, widząc, że Horacy przetrzął zupełnie papier, chcąc wyszkobać jakas pomysłkę w jej rysunku.

— W istocie, jestem dziś w dziwnem usposobieniu — odparł, zdobywając się na zimną krew — i byłbym może lepiej zrobić nie przychodząc tu wcale.

— Byłabym tego bardzo załowała — odpowiedziała poważnie Kati. — Sądzę też, że zrobiłś pan dobrze, przychodząc.

— Dlaczego? — spytał, patrząc jej prosto w oczy. Czyżby miała zamiar prowadzić w dalszym ciągu zabawkę, rozporządzać na poprzedniej lekcyi? Dziś, gdy zamiary Johna były mu znane, byłoby wprost nieuczciwie pozwolić na to Kati, byłoby sumiennie poddawać się jej urokowi.

Figura panna kreśliła łuki na tablicy.

— Dlaczego? — powtórzyła — pochylając się, by lepiej pracę swoją obejrzeć oto dlatego, że lubię bardzo lekcyjne architektury, że gdybyś pan był nie przyszedł, godzina ta byłaby dla mnie straconą, dlatego wręszcie, że...

Zatrzymała się. Zakreśliła dwa nowe łuki, o tarta cyrkiel, obejrzała, czy tuż nie została śladu na jej białych paluszkach i następnie dzwignym, spojnym głosem, spytała:

— John powiedział panu, jak rzeczy stoją?

— 70 —

mimo to drażni mnie myśl, że przewiedzieć nawet nie mogę chwili, gdy moja żona zostanie.

— Takie długie narzeczeństwo jest tu rzeczą bardzo zwyczajną — zauważył Frankley.

John May pomyślał, że zwyżał ten nie jest dla niego żadną rękomią, ale nie powiedział tego.

— Jeżeli tylko nie jesteś zazdrosny i masz pewność, że będziesz na ciebie czekać, nie widzę powodu martwić się i niepokoić — powiedział Horacy, — trochę wczesniej, trochę później, zdobędziesz sławę i majątek, a wtedy będziesz szczęśliwy, jak król wiesz w zazdrosnej bajce.

— Al — zawołał z zapalem May — gdybyś ty wiedział jak ja ją kocham; jestem wprost jej niewolnikiem — jednym skinieniem ręki zdolna jest zaprowadzić mnie, gdzie zechce. Jest też taka piękna i taka czarowna! Ty nie zdolasz pojąć, jakim rozkosznym ujęciem napawa mnie myśl, że ona mnie tylko i mnie jednego kocha.

— Pojmuję to, pojmuję wybornie — odparł Horacy.

— Ona wie wszystko, rozumie wszystko.

— I to wiem także — wtrącił Horacy.

— I ty także nie oparłbyś się pokusie, gdybyś ją znał tak, jak ja znam.

— Ale powiedz mi, mój drogi, jakim sposobem porozumiewacie się z sobą, jeżeli ojcie nie o tem nie wie?

— W pracowni mojej oświadczyłem się jej i tam też spędzamy najprzyjemniejsze chwile. Ona przychodzi albo odchodzi później nieco. Nie wzbudza to podej-

— 69 —

Horacego opanował na nowo gniew, który tak często wzbudzała w nim Kati. Patrzyła mu prosto w oczy.

— Powiedział mi, że jesteście po słowie — odrzekł, nie spuszczać z niej oczu.

— Tak. I cóż pan myśli o tem, panie Frankley, pan, który jesteś jedynym przyjacielem Johna, który go znasz od lat tylu? Co pan o tem myślisz? — powtórzyła.

Gdyby naraz runęła ściana pracowni miss Motter, a po za nią ukazał się oczom Horacego Wezuwiusz lub Konstantynopol, nie byłoby go to zdziwiło więcej, niż to proste pytanie Kati.

— Myślę — odpowiedział — że John May jest rozumnym, uczciwym człowiekiem, że ma talent wielki, gorące serce i duszę wrażliwą. Widziałem go, gdy cierpiał na widok troski przyjaciela — nie widziałem nigdy, by się wahał wtedy, gdy chodziło o spełnienie obowiązku.

Miss Motter potwierdziła słowa Frankleya wyrazem twarzy i ruchem takim, jakim królowa Elżbieta musiała wynagrodzić rycerza, który rzucił przed nią płaszcz swój, by jej stopa nie dotknęła błota.

— Jesteś pan bardzo wymowny — powiedziała — gdy chodzi o... pańskiego przyjaciela. Ale ja pytam o to, co pan sądzi o naszych projektach?

— Raczy pani wybaczyć, ale co do tego nie mam dotąd wyrobionego sądu.

— Nie uważa pan, że są to projekty zbyt śmiałe?

Horacy z nowem zdziwieniem spojrział na nią i nie odpowiedział.

— 71 —